

## **Haiti: Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc zwiększają pomoc i przygotowują się do pierwszej fazy odbudowy**

19 stycznia 2010 r.

Przywódcy największej na świecie organizacji humanitarnej – prezes i sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji: Tadateru Konoe et Bekele Geleta są w drodze do Port-au-Prince, by nadzorować jedną z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych operacji prowadzonych przez organizację.

„Stajemy wobec klęski żywiołowej, nie tylko jednej z najgorszych w ostatnim dziesięcioleciu, ale zdarzającej się w jednym z najbiedniejszych krajów na kuli ziemskiej”, podkreśla prezes, a sekretarz dodaje: „Tę tragedię wyolbrzymia nędza. Gdyby inwestowano środki w budownictwo według norm antysejsmicznych i w inne metody ograniczania ryzyka, niejedno życie ludzkie byłoby ocalone. Kataklizm spadł na społeczeństwo tak bardzo pogrążone w niedostatku, że jest jeszcze za wcześnie na ocenę straszliwych strat ludzkich. Wspólnota międzynarodowa i organizacje humanitarne, jak Międzynarodowy Ruch CK i CP powinny ściśle współdziałać, by reagować na najpilniejsze potrzeby i pomagać ofiarom przewycięzać skutki tej katastrofy”.

Prezes chwali odważną postawę i energię wykazaną przez Haitiński CK w godzinach, które nastąpiły to trzęsieniu ziemi we wtorek 12 stycznia. Ponad 3 miliony ludzi ucierpiało w różnym stopniu od tych ruchów sejsmicznych o sile 7 w skali Richtera. „Wolontariusze stowarzyszenia krajowego interweniowali jako jedni z pierwszych, ponieważ sami są członkami poszkodowanych społeczności.”, dodaje. „A jednak i oni bardzo ucierpieli. Są w szoku i przygnębieni, ale ich chęć pomagania przeważa. To prawdziwi bohaterowie, a ich postępowanie stanowi dla nas przedmiot dumy, ale i skłania do pokory”.

Prezes Międzynarodowej Federacji zauważa, że Międzynarodowy Ruch korzysta z doświadczeń ostatnich pięciu lat, szczególnie z dorobku akcji wsparcia przy obudowie ze zniszczeń spowodowanych przez tsunami, dlatego też ludność Haiti powinna otrzymywać pomoc i wsparcie nie tylko tuż po kataklizmie, ale i w późniejszym okresie. Tadateru Konoe dodaje: „Ludzie dotknięci tą katastrofą będą pełnoprawnymi partnerami dla CK i CP we wszystkich działaniach zmierzających do odbudowy domów, odzyskiwania źródeł utrzymania, a szczególnie przywracania godności”.

Bekele Geleta komentuje: „Pomoc doraźna to wyścig z czasem, ale odbudowę porównuję do maratonu. Będę dążył do umieszczenia długoterminowych, realistycznych planów likwidacji skutków trzęsienia ziemi w samym centrum działań Federacji i jej partnerów na Haiti”.

Ponad 400 specjalistów ratownictwa CK i CP, w tym 180 oddelegowanych przez karaibskie oraz środkowo- i południowoamerykańskie stowarzyszenia krajowe jest już na miejscu, a wielu następnych – w drodze. Na Haiti skierowano 16 ekip szybkiego reagowania (ERU), z których 11 zaczęło pracę w poniedziałek 18 stycznia wieczorem. Na terenie szpitala akademickiego ustawiono szpital polowy na 70 łóżek, a każda z dwóch mobilnych ekip podstawowej opieki zdrowotnej może udzielić pomocy 30 000 ludzi. Zainstalowano również dział obsługi i dwie jednostki logistyczne koordynujące przyjmowanie i dystrybucję artykułów pomocowych. Dotychczas i w najbliższych dniach było i będzie ich ponad 500 ton – jest to część ogólnoświatowej reakcji na apel Federacji. Ze swej strony MKCK rozprosił środki lecznicze i opatrunkowe wśród ponad 2 000 pacjentów szpitali, a także otworzył portal internetowy dla poszukiwania przez rodziny osób zaginionych. Ponadto pospieszył z pomocą tysiącom ludzi bez dachu nad głową, dostarczając im m.in. wodę pitną.

Federacja zaapelowała o 105,7 mln CHF (tj. 73 mln EUR lub 103 mln USD), na udzielanie pomocy 300 000 osób w ciągu 3 lat. W zależności od napływających informacji ten apel może być modyfikowany.

